

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 7 marca.

#### FRONT ZACHODNI.

Nad Scarpa, po obu stronach Ancre i Sommy, w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy panowała wczoraj energiczna działalność artylerji. Kilkakrotnie doszło także do walk oddziałów wywiadowczych z załogą okopów.

Wieczorem natarli Francuzi na północ-wschodnim froncie Verdun na nasze nowe pozycje około lasu Caucrières. Zostali oni odparci ogniem.

Jasna pogoda sprzyjała lotnikom w spełnianiu ich zadań. W licznych walkach powietrznych stracono 15 aeroplanów nieprzyjacielskich. Z powodu działań nieprzyjacielskich utraciliśmy jeden aeroplan.

#### FRONT WSCHODNI.

Między morzem Bałtyckim i Czarnym przy opadającym mrozie w oddzielnych odcinkach ogień stał się bardziej ożywiony. Działalność piechoty pozostała słaba.

#### Front Macedoński.

Między Wardarem i jeziorem Dojran i w zagłębiu Strumy posterunki nasze odparły natarcia angielskich kompanji.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 7 marca.

#### FRONT WSCHODNI

i

#### POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmiany.

#### FRONT WŁOSKI.

Na wschodnim froncie Tyrolskim odbyły się na kilku odcinkach walki z pomyślnym dla nas wynikiem. Oddział nieprzyjacielski, który posuwał się ku naszym pozycjom około ujścia strumienia Maso, został odpędzony. Dwa nocne ataki Włochów na nasze pozycje w Costabella rozbiły się o zacięty opór naszych wojsk. Nieprzyjacielska próba ataku na Monte-Sefi złamana została już naszym ogniem wstrzymującym. Wysładzenie w tym miejscu, skierowane przeciw na-

szej pozycji, uszkodziło tylko pozycje włoską.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-lieutenant.

BERLIN (7 marca). «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia pod datą 7 bm.: «Neue Freie Presse» ogłasza następującą wiadomość: Cesarz uda się w dn. 9 marca do Budapesztu. Jak słyszeliśmy, wizyta w stolicy Węgier mieć będzie także polityczny charakter. Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, oraz pierwszy marszałek dworu znajdować się będą w towarzystwie cesarza, który między innymi przyjmie także przywódców opozycji węgierskiej: posłów hr. Zichy i Karolyego.

MELBOURNE (6 bm.) Reuter. Parlament został rozwiązany. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w dn. 5 maja.

WASZYNGTON (6 bm.) Reuter. Senator Lodge chciał znowu wnieść w senacie bill o zbrojnej neutralności lecz przewodniczący oświadczył, że kongres nie znajduje się w okresie sesyjnym. Kilku senatorów wyraziło zamiar zaproponowania reformy porządku obrad w senacie. Wilson zapytował swych doradców prawnych, czy posiada on pełnomocnictwa do zezwolenia na uzbrojenie statków handlowych. Następnie konferował on z Lausingiem i Danielem.

WASZYNGTON (5 bm.) Reuter. Senat został zwołany na jutro na gozinię w pół d jedenastej. Jednym z punktów, znajdujących się na porządku dziennym, jest zmiana porządku obrad pod tym względem, by u możliwić zamknięcie obrad.

LONDYN (6 marca). Reuter. Proces przeciwko osobom, oskarżonym o chęć zamordowania Lloyda George'a i Hendersona, rozpoczął się dzisiaj. Prokurator przedstawił oskarżonych jako bandę niebezpiecznych rewolucjonistów, którzy pełni są nienawiści względem własnego kraju i chcieliby odebrać mu możność prowadzenia w dalszym ciągu wojny z powodzeniem.

BERLIN (5 bm.) «Berl. Lokal.» donosi z Genewy, że Izba francuska odbędzie w ten piątek tajne posiedzenie w celu omówienia organizacji awjacji.

SZTOKHOLM (5 bm.) Szwedzkie biuro telegr. komunikuje, że gabinet Hammarskjölda doręczył wczoraj prośbę o dymisję, której jednak król nie przyjął. Wobec tego gabinet postanowił narazie pozostać na swem stanowisku.

LONDYN (4 bm.) Admiralicja komunikuje, iż dn. 4 marca na morzu Północnym zatonał kontrtorpedowiec angielski łącznie z całą załogą. Statek prawdopodobnie natrafił na minę.

BERLIN (7 b. m.) «Berl. Lokal Anzeiger» donosi z Petersburga pod datą 6 marca: Przybyli do Petersburga poseł Puryszkiewicz badany był w ciągu 25 minut przez sędziego śledczego w sprawie zamordowania Rasputina. Władze cenzuralne zamknęły pismo «Kurjer Nowy», ponieważ wychodzenie pisma polskiego ze względów zasadniczych jest niepożądane. Według «Rieczy» i moskiewskie gazety, które dotychczas cieszyły się większą swobodą, obecnie poddały się cenzurze prewencyjnej.

### Nota Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych.

Ag. tel. Wolffa donosi z Wiednia pod datą 5 marca, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych wręczył posłowi amerykańskiemu w odpowiedzi na ostatnią notę amerykańską memorjał, w którym przedewszystkiem wskazano na stopniowe unieważnianie prawa międzynarodowego przez Anglię. Następnie rozważone zostały szczegółowo skomplikowane zagadnienia prawa międzynarodowego, stojące w związku z wojną podwodną. Statek przed sterowaniem musi być w jakikolwiek sposób ostrzeżony, albo przed wypłynięciem statku, albo za pomocą ostrzeżenia ogólnego.

Osoby, które korzystają z zagrożonych statków, wcześniej zostają ostrzeżone, nim zechcą pozostawić sprawę swego ratunku ślepemu przypadkowi. Neutralny poddany w żadnym razie nie ma prawa podróżowania bezpiecznie na statku nieprzyjacielskim, lecz może tylko domagać się ostrzeżenia, w razie powierzenia swej osoby i majątku statkowi nieprzyjacielskiemu. Zasadniczo rząd austro-węgierski pod tym względem zgadza się z rządem amerykańskim.

Przez zablokowanie państw zachodnich zamierzony został cel uczynienia ich dostępnymi dla pokoju, któryby gwarantował swoją długotrwałość. Cel ten najprędzej może być osiągnięty, skoro w zagrożonych okęgach morza ani jedno życie ludzkie nie zostanie stracone, lub zagrożone. Poprzednie zapewnienia c.k. rządu nie zostają ani ograniczone, ani cofnięte. C.-k. rząd przywiązuje wagę do tego, by czynem i słowem stwierdzić, że przyświecają mu w jednakim stopniu zasady ludzkości jak i poszanowanie praw neutralnych.

### Mowa inauguracyjna Wilsona.

Dopiero 5 b. m. skończył się okres dawnych pełnomocnictw prezydenta Wilsona. Z racji wstąpienia w nowy okres pełnienia obowiązków

prezydenta, Wilson wygłosił dnia tego wielką mowę inauguracyjną, którą biuro Reutersa podaje w streszczeniu, jak następuje:

«Od samego początku wojna zaczęła wywierać w sposób niechroniony wpływ swój na naszą duchowość, nasz przemysł i handel i naszą politykę. Było niemożliwością zajmować w stosunku do wojny obojętne lub niezależne stanowisko. Uczyniono nam wielką niesprawiedliwość na morzu. Chociaż niektóre zadane nam przykrości były nie do zniesienia, uświadamialiśmy sobie zawsze, że pragniemy dla siebie samych tego tylko, czego domagać się gotowi jesteśmy dla całej ludzkości, mianowicie słusznego postępowania, sprawiedliwości, wolności handlu i obrony przed zorganizowanym bezprawiem. Umacniając się w tym duchu i w tych myślach dochodziliśmy coraz bardziej do przekonania, że naszym zadaniem być winno działanie na rzecz osiągnięcia pokoju.

Musieliśmy się uzbroić, aby w pewnym minimalnym przynajmniej stopniu zrealizować nasze domaganie się co do prawa i swobody handlu.

Opieramy się mocno na zbrojnej neutralności, gdyż wydaje się nam, że w żaden inny sposób nie moglibyśmy dać wyraz temu, czego pragniemy i czego nie moglibyśmy się wyrzec.

Może zdarzyć się nawet, że będziemy zmuszeni, dzięki warunkom, do czynnej obrony naszych praw i do przyjęcia bardziej bezpośredniego udziału w wielkiej walce.

Nic jednak nie zmieni naszych ideałów i naszych celów. Nie pragniemy niczego, co mogłoby być osiągnięte tylko cudzym kosztem. Nie możemy cofnąć się. Wchodzą w grę nasze własne losy, jako narodu.

Będziemy nastawać na realizację następujących punktów:

1) że wszystkie narody są jednakowo zainteresowane w pokoju wszechświatowym i politycznej równowadze wolnych ludów i jednakowo są za to odpowiedzialne;

2) że najważniejszym punktem pokoju jest prawdziwa równość ludów we wszystkich kwestiach prawnych;

3) że pokój nie może opierać się w niesłuszny sposób na rzekomej równowadze praw;

4) że wszelka prawna władza rządów zależy od zgody rządzących;

5) że morza winny być jednakowo wolne i bezpieczne dla wszystkich narodów według przepisów, które zostaną ustalone na mocy wspólnego porozumienia;

6) że uzbrojenia się ludów winny być ograniczone do ram wewnętrznego porządku każdego narodu i ich domowego bezpieczeństwa;

7) że obowiązkiem każdego narodu jest przestrzeganie tego, aby każda próba wykorzystania rewolucji w innych krajach, została surowo i skutecznie zdławiona i udaremniona».

## Wilson a senat amerykański.

Na podstawie informacji Reutera komunikowaliśmy już wczoraj o trudnościach, jakie napotkał Wilson w senacie dzięki przestarzałemu regulaminowi senatu.

Regulamin ten nie żąda właściwie wprost jednomyślności, lecz umożliwia, jak podaje «Voss. Zeit.», nieograniczone debaty, co w razie braku jednomyślności może wywołać umyślną abstrakcję.

Taki właśnie wypadek zaszedł w danym razie. Ponieważ d. 3 bm. w południe upływał termin legislatury obecnego senatu, 12 opozycyjnych senatorów przeciągało debaty, nie dopuszczając do głosowania nad wnioskiem w sprawie uzbrojenia statków handlowych.

Sprawę powyższą najlepiej wyjaśniła orędzie Wilsona do narodu, o którym wzmiankowaliśmy już wczoraj, a które obecnie przytaczamy według obszerniejszego skrótu. Orędzie to brzmi, jak następuje:

«64 ta sesja kongresu przed swym zakończeniem, stosownie do konstytucji, znajduje się bezpośrednio wobec kryzysu, obfitującego w wojenne, daleko idące możliwości niebezpieczeństwa narodowego, wobec sytuacji, jakiej dotąd nie było w historii kraju. Kongres jednak nie może stanąć w obronie kraju i zasadniczych praw jego obywateli, gdyż mała grupa, złożona z 11 senatorów, uniemożliwia senatowi działanie. Senat mianowicie niema możliwości zakończyć lub ograniczyć debatów oraz przeszkodzić jakimkolwiek manewrom, obliczonym na zwłokę.

Powoduje to całkowite zatamowanie prawodawczej i wykonawczej władzy rządu. Dalej prezydent wymienia te zarządzenia, które nie mogą być zatwierdzone i kontynuuje: «Zwołanie nadzwyczajnej 65-ej sesji kongresu nie usunie trudności; jasne i wyraźne cele większości członków, całkowicie zjednoczonych w imię dobra narodu, nie mogą być osiągnięte. Chociaż naród i jego reprezentanci popierają z niebywałą dotąd jednomyślnością rząd wykonawczy, zagranicą zostanie oczywiście wywołane wrażenie, że tak nie jest, i że inne rządy mogą czynić, co im się podoba, bez obawy, aby nasz rząd mógł cokolwiek uczynić.

Mała grupa upartych ludzi, którzy reprezentują jedynie swe własne zdanie, uczyniła wielki rząd Stanów Zjednoczonych godnym pogardy.

Na to jest jeden tylko sposób, mianowicie: tak zmienić senat, aby był on zdolnym do działania.

Pozatem prezydent upoważnił do ogłoszenia wyjaśnienia, które zaznacza, że sytuacja jest jeszcze bardziej poważna, niż się przypuszcza.

Okazało się mianowicie, że prezydent, na podstawie ogólnych pełnomocnictw konstytucyjnych, może wiele z tego zrobić co do czego prosił od senatu o upoważnienie. Ale pewne stare, nie cofnięte dotąd postanowienia, mogą anulować te pełnomocnictwa.

W 1819 r. zostało uchwalone prawo w celu uregulowania oporu amerykańskich statków handlowych przeciwko statkom pirackim i rozbójnikom morskim. Prawo to wyłączało jednak statki, napadnięte przez należący do państwa uzbrojony statek narodu, znajdującego się w przyjaznych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi.

Pod względem prawnym jednak Niemcy nie są na stopie wojennej ze Stanami Zjednoczonymi i łodzie podwodne są to uzbrojone, należące do państwa statki Niemiec.

Reuter donosi z Waszyngtonu pod datą 5 bm., że, jak tam oczekują, Attorney General (prokurator państwa) rozstrzygnie, czy prezydent

jest upoważniony do uzbrojenia statków handlowych w celach obronnych, chociaż Kongres nie powziął co do tego decyzji.

## Sprawa niemiecko-meksykańska w komisji głównej Reichstagu.

Ag. tel. Wolffa donosi, że główna komisja Reichstagu 5 bm. kontynuowała przerwana w sobotę dyskusję nad sprawami zagranicznymi przy omawianiu budżetu urzędu do spraw zewnętrznych.

Pewien poseł socjal-demokratyczny poruszył sprawę instrukcji dla posła niemieckiego w Meksyku, czyniąc zarzuty przeciwko temu krokowi.

Sekretarz stanu do spraw zagranicznych wyłuszczył obszerniej zamiary, związane z tą instrukcją. Zaznaczył on, iż zupełnie naturalną i uprawnioną zapobiegliwością ze strony Niemiec było poszukiwanie sprzymierzeńców na wypadek wojny z Ameryką. Nie ubolewa on również nad tem, że instrukcja ta, dzięki ogłoszeniu jej przez rząd amerykański, stała się również znana i w Japonii. Dla przesłania instrukcji została obrana najbardziej pewna droga, jaka była w danej chwili do rozporządzenia. W jaki sposób Amerykanie znaleźli się w posiadaniu tekstu instrukcji, który został przesłany do Waszyngtonu przy pomocy zupełnie tajnego kłucza, rząd niemiecki, według słów sekretarza stanu, nie posiada dotąd zupełnie pojęcia.

Ta okoliczność, że instrukcja trafiła w ręce rządu amerykańskiego, jest niepowodzeniem, nie może nic w tem zmienić, że krok powyższy był potrzebny dla interesów Niemiec. Właśnie Ameryka jest najmniej uprawnioną do oburzania się na nasze postępowanie.

Błędem byłoby mniemanie, że krok ten wywołał jakieś szczególnie głębokie wrażenie zagranicą: jest on tam nważany za to, czem był istotnie, mianowicie za uzasadnioną akcją obronną na wypadek wojny.

Pewien mówca narodowo-liberalny podkreślił, że Ameryka nie posiada żadnej podstawy do specjalnego podniecenia, bo właśnie przeciw prezydentowi Wilsonowi starał się wszystkie kraje neutralne podburzyć przeciwko Niemcom. Czy nie można było znaleźć bardziej bezpiecznej drogi do przesłania tej instrukcji, pozostaje kwestją otwartą. O tyle mniej można robić zarzuty sekretarzowi stanu, zaznaczył mówca, że wciąż narzekano w Niemczech, iż rząd do spraw zagranicznych za mało się troszczył o nowe przymierza dla Niemiec.

Mówca od socjal-demokratycznej grupy pracy wystąpił przeciwko akcji podniecającej, co wywołało replikę ze strony pewnego posła z centrum.

Mówca, reprezentujący postępową partję ludową, podzielił się wątpliwościami, wywołanymi zapoznaniem niemieckiej opinii publicznej przez prasę z całym tym wypadkiem.

Pewien poseł konserwatywny stwierdził się w tem, że sekretarzowi stanu nie można czynić żadnych zarzutów z tego powodu i że naodwrot należy przyklasnąć dzielnemu jego wystąpieniu. W tym samym sensie wypowiedział się mówca frakcji niemieckiej. Komisja przeszła następnie do omawiania poszczególnych kwestji.

## Niemcy, Meksyk i Ameryka.

Gazety paryskie z dnia 5 go bm. podają depezę z Waszyngtonu, że meksykański minister spraw zagranicznych zaprzeczył ustnie, jak by ze strony Niemiec czynione były rządowi meksykańskiemu propozycje zawarcia sojuszu.

Korespondent waszyngtoński «Petit Parisien» doniósł w dniu 5-go bm.,

że mimo urzędowego oświadczenia meksykańskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd meksykański nie otrzymał ze strony Niemiec żadnej propozycji, rząd amerykański twierdzi w dalszym ciągu, iż posiada wiadomości co do zmywu niemiecko-meksykańskiej. Rząd amerykański w chwili obecnej nie życzy sobie żadnych komplikacji z Meksykiem. Będzie się on starał o ile można najdłużej utrzymać z rządem i narodem meksykańskim przyjazne stosunki. Nikt jednak nie ludzi się co do niemieckich wpływów w Meksyku, które w całym kraju dają się odczuwać.

Rząd Stanów zbyt dobrze jest powiadomiony o sprawach meksykańskich, by wierzyć w trwałe utrzymanie przyjacielskich stosunków z Meksykiem, w razie gdyby Stany Zjednoczone znalazły się na stopie wojennej z Niemcami. Rząd amerykański przygotowuje się na wszelkie możliwości.

## Chiny i Niemcy.

Pisma londyńskie zamieściły w d. 6 marca następującą wiadomość telegraficzną z N. Jorku:

Według depezy, nadesłanej z Pekinu, gabinet chiński jednomyślnie wypowiedział się za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Prezydent nie zgodził się na to i oświadczył, że zgodnie z konstytucją krok taki zależy wyłącznie od niego. Prezydent ministrów podał się do dymisji. Pozostali ministrowie uczynią prawdopodobnie to samo.

Według wiadomości Reutera z Pekinu, dymisja prezesa ministrów nastąpiła po scenie, jaka zaszła między nim a prezydentem. Dymisja ta prawdopodobnie nie będzie przyjęta.

W stosunku Chin do Niemiec nic się nie zmieniło.

Ag. Wolffa zaznacza, że wiadomość powyższa nie została dotychczas potwierdzona ani przez niemiecki urząd do spraw zagranicznych, ani przez chiński posełstwo w Berlinie.

Według «Voss. Ztg.» pisma londyńskie donoszą z Chin, iż po obietnicy, złożonej przez koalicję i Amerykę rządowi chińskiemu, że taryfa celna ulegnie zwolnieniu i że wynagrodzenie za straty, wyrządzone przez powstanie bokserów w wysokości 7 i pół miliona funtów plus 4 procent zostanie darowane, gabinet zebrał się na naradę.

Prawdopodobnie na tej naradzie gabinet postanowił zerwać stosunki z Niemcami, jak to głosi wyżej zamieszczona wiadomość z N. Jorku.

## Zaostrzenie wojny podwodnej.

### Ofiary blokady.

Ag. tel. Wolffa donosi z Rotterdamu pod datą 4 bm., że zostały zatopione następujące statki angielskie: «Huntsman» 7460 t., «Clam Furguher» 5858 t., «Jalc» 4000 t., «Langhurst» 3053 t., parowiec francuski «Elron» 603 t., barka «Lamentine» 725 t., statek «La Bogoune» 2580 t., szkuta «Marie Joseph» 192 t., jak również 11 francuskich łodzi rybackich i dwa parowce rybackie. Zaginęły: statek angielski «Clearfield» 4229 t i szkuta «Susan E. Incpen».

Francuskie ministerjum marynarki ogłasza, iż, jak wykazało doświadczenie, ogłaszanie nazw zatopionych statków jest połączone z dużymi przykrościami. Ministerjum postanowiło wobec tego ogłaszać na przyszłość w końcu każdego tygodnia tylko zestawienie wyników wojny podwodnej za ubiegły tydzień. Zestawienie będzie przytaczać liczbę zatopionych statków różnych kategorii.

## Anglja.

### Troski żywnościowe.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że były angielski minister handlu, Runciman oświadczył w mowie na zebraniu wyborców, iż przywódz do Anglii w ostatnich tygodniach lutego stał się tak nieznaczny, że rząd musiał uciec się do wszystkich zapasów żywności, jakie są w Anglii i w ten sposób przyznał, że zaopatrzenie Anglii w żywność odbywać się musi kosztem zapasów, które są na ukończeniu. Jest rzeczą pewną, że jeśli stosunki żywnościowe nie ulegną polepszeniu, to w maju naród angielski wpadnie w głód i w Anglii wytworzą się takie same stosunki, jakie są w Niemczech. Rząd początkowo starał się usunąć trudności transportowe w kraju. Obecnie czynione są starania, by statki neutralne w interesie Anglii i jej sprzymierzeńców na nowo zeglugę podjęły.

## ROSJA.

### Mowa Milukowa w Dumie.

Prasa rosyjska donosi, że pierwsze posiedzenie Dumy rosyjskiej odbyło się stosunkowo spokojnie. Natomiast na drugim posiedzeniu w dn. 28 go lutego doszło do scen burzliwych. Mówcą jenerałnym był przywódzca kadetów, Milukow, który między innymi oświadczył: Milczenie prezesa ministrów w dniu otwarcia Dumy bardziej było znaczące, niż długie mowy poprzednich prezesów ministrów. Rząd nie zakomunikował Dumie nic takiego, co by mogło doprowadzić do współpracy między Dumą i rządem. Po stronie Dumy stoi cały naród rosyjski, po stronie rządu zaś tylko biurokratyczna klika i dlatego wszystkie czyny rządu odnoszą niepowodzenie.

Sytuacja wewnętrzna Rosji jest obecnie bardziej beznadziejna, niż kiedykolwiek poprzednio. Duma chce przełamać opór rządu. Mowa ministra rolnictwa z dnia poprzedniego dowodzi, że rząd jest niezdolny do podjęcia rozwiązania sprawy żywnościowej i finansowej. Naród musi sam objąć kierownictwo.

Przywódzca grupy robotniczej, Kiereński, oświadczył, że obecnie nastąpił najbardziej krytyczny moment wojny, o której wyniku czyni on jak najbardziej pesymistyczne przypuszczenia. Śmieszne jest mówić o zdobyciu Konstantynopola lub o przekształcaniu mapy Europy, skoro rząd nie potrafi obronić swego własnego kraju. Krytyka poszczególnych ministrów jest zbyt liczna; musi być cały system zmieniony. Rząd zniszczył całe życie gospodarze Rosji. Nie czas teraz na tracenie słów, trzeba czynem przygotowywać koniec krwawej wojny.

Wreszcie Puryszkiewicz zaprotęstował przeciw potraktowaniu jego mowy z dnia poprzedniego przez cenzurę, przyczem mowa dostała się do gazet w postaci zupełnie zmienionej.

### Rezultaty konferencji petersburskiej.

Korespondent sztokholmski «Voss. Ztg.» podaje co następuje, jako bierne rezultaty akcji komisji kontrolującej państw zachodnich na konferencji petersburskiej:

1. Pozostawienie gabinetu Golicyna—Protopopowa na stanowisku, przyczem Protopopow ma być usunięty. 2. Ustąpienie z urzędu z powodu zdrowia adjutanta koalicji Pokrowskiego, na którego dymisję cesarz nie chciał się zgodzić. 3. Nieudany zamiar objęcia kontroli nad rosyjskim bankiem państwa, długami państwowymi, komitetem wojennym i finansowym przez sprzymierzeńców.

Jako jedyne powodzenie zaznaczyć należy, że rewizja politycznej i finansowej działalności wojennego komitetu przemysłowego, oraz związku miast i ziemstw, której domagał się Protopopow i którą popierała większość ministrów rosyjskich, nie odbyła się. Ten ostatni środek w zawikłanych stosunkach wymienionych organizacji mógłby przed przedstawicielami rządów paryskich i londyńskich odstąpić wiele niepożądanych rzeczy.

## Królestwo Polskie.

### Pomnik na placu Zielonym w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą: Przystąpiono do budowy rusztowania około pomnika na placu Zielonym, poczem bezzwłocznie rozpoczęła się jego robota.

Według obliczenia roboty potrwa cztery tygodnie.

### Poświęcenie schroniska dla weteranów i inwalidów polskich.

Pisma warszawskie komunikują co następuje:

W chwili rozpoczęcia odbudowy Państwa Polskiego, jedną z najpilniejszych spraw jest troska o tych, którzy dla ojczyzny ofiarę krwi złożyli, którzy za wolność walczyli, za nią wygnanie i tułaczkę przeżyli. Wielu z nich na stare lata pozostało bez dachu i środków do życia i dla nich to, gdy tylko możliwość działania w tym kierunku powstała, pomyślano o schronisku i projekt urzeczywistniono.

Zasługa to istniejącego a właściwie ujawnionego od niedawna Stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863/4 r.

W tych dniach odbyło się poświęcenie lokalu schronienia. Na uroczystość zgromadziło się oprócz kilku członków zarządu Stowarzyszenia kilkunastu weteranów i spora garść legjonistów—dziadów i wnuków...

Obzędni poświęcenia dokonał kapelan legjonów polskich, ks. Józef Panaś, i wezwał obecnych do odmówienia modlitwy przedewszystkiem za ojczyznę, następnie za pomyślność schroniska. Przy odmawianiu litanji w jeden zgodny chór połączyły się głosy starcze i młodzieńcze.

Następnie przewodniczący tymczasowego zarządu Stowarzyszenia, D. August Kręcki, w krótkim przemówieniu zobrazował powstanie schroniska, poczem legjoniści zaśpiewali „Krocie”. Złożenie przez wszystkich obecnych podpisów w księgę ze pamiętkowej zakończyło uroczystość.

Schronisko mieści się w schludnym, porządkowym i wygodnym lokalu w domu № 5 przy ul. Podwala.

## Z prasy polskiej.

### Konsolidacja żywiołów konserwatywnych.

W «Nowej Gazecie» czytamy, co następuje:

«Od pewnego czasu jesteśmy świadkami przegrupowywania się i nowych konsolidacji stronnictw politycznych w Królestwie Polskim. W zasadzie jest to objaw zdrowy i zupełnie zrozumiały. Akt z d. 5 listopada, utworzenie później Tymczasowej Rady Sta-

nu musiały bowiem z konieczności rzeczy odstąpić nowe niejako horyzonty przed polskim społeczeństwem, postawić je wobec zagadnienia nie teoretycznych już sporów o Polskę, ale wprost wobec potrzeby konkretnej i sumiennej pracy nad realizacją państwowych postulatów polskich. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach partje, jako wykładnik politycznej myśli polskiej, poddały rewizji swoje programy, a chcąc bezpośrednio wziąć udział w akcji państwo-twórczej, zastanawiały się jęty nad możliwościami ujednostajnienia dróg poszczególnych odłamów, do jednego zmierzających celu. Potrzeba zespolenia wysiłków była tak oczywista, że nikt nie próbował nawet jej udowodniać. Konsolidacja za wszelką cenę stawała się hasłem dnia codziennego. W imię tego zjednoczenia dąży i zawierają teraz stronnictwa nowe bloki i nowe konfederacje, na kompromisie oparte. Kompromis ten byłby stokroć do przeprowadzenia łatwiejszy, gdybyśmy się obracali jedynie w sferze zjawisk politycznych. Z realizacją aktu z dnia 5-go listopada łączy się jednak bezpośrednio zagadnienia natury społecznej, które najrozmaiciej różne partje rozwiązywałyby chciały. Ujawnia się więc różnica programów społecznych, która—pomimo wspólnej platformy politycznej—utrudnia niezmiernie porozumienie się całego obozu aktywnego.

Dotychczas konsolidacja ogarnęła jedynie pewne grupy środka i prawicy niepodległościowej. Niezmiernie charakterystyczną jest myśl przewodnią tych, zrozumiałych skądinąd, przewrotów. Organizacja dokonywała się pod znakiem konserwatyzmu. Ludzie radykalnych do niedawna przekonana zwracają się gwałtem na prawo, tworzą ogniska, w których, nawiązując do tradycji wypróbowanych wzorów konserwatywnych. Pod tem hasłem odbyło się w ostatnim czasie zjednoczenie związków ludowych. Dążenie do «stateczności» ujawniło się zresztą i w radykalnym dotychczas skrzydle obozu aktywnego. Nie coś innego bowiem było przyczyną wystąpienia z CKN. grup «narodowych» NZR i Zw. Niep., jak chęć zbliżenia się tych organizacji z prawicą, a więc: mieszczaństwem, cechami i chrześcijańską demokracją, by łącznie z niemi przeciwstawić się potem akcji radykałów i specjalistów. Ex o d u s grup konserwatywniejszych z bloków centrowych, zbliżenie się Ligi Państwowości Polskiej ze Stronnictwem Narodowym, łącznie z powyższymi zmianami, świadczy wymownie o wyborze dróg przez większość aktywistów, o budowie przez nią fundamentów pod ostoję neo-konserwatyzmu.

Postępowa «Nowa Gazeta» ubolewa oczywiście z powodu takiego objawu, twierdząc, że

«jutro odstąpi właściwie swoje oblicze, żywo przypominające rysy rządzącego u nas za czasów rosyjskich stronnictwa — z jego wszystkimi metodami i sposobami walki z «wrogiem wewnętrznym». Oczywiście, wszystko to będzie dostosowane do warunków państwowych polskich, do reguł nowego życia».

«Now. Gaz.» ostrzega, że ruchu tego

«dekcewałyć nie można, gdyż ma on w sobie siłę, przyciągając wszelkie żywioły reakcyjne, które też niewątpliwie wielką falą w niedługim czasie doń napłyną».

W końcu «Now. Gaz.» nawołuje do:

«zorganizowania obozu radykalnego o ile przy wyborach do Sejmu, mającego określité formy państwowości polskiej, nie chcemy ponieść klęski. Klęska zaś, w takiej chwili poniesiona, nie dałaby się rychło naprawić, cofnęłaby rozwój form demokratycznych o cały szereg lat wstecz. Z tego już dzisiaj należy sobie zdać sprawę».

Podajemy artykuł powyższy bez komentarzy wyłącznie jako ciekawy przyczynek do stosunków partyjnych, nurtujących obecnie w Królestwie, o których naogół nielankowe tylko dochodzą nas wiadomości.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny z 06. 06.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 228 marek (proponowano)  
100 rb. = 232 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

## SPIS jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

- C. d.
- Obóz jeńców Sprottan.
- Suszczenko Jan z Wilna.  
Tetjanow Stanisław z Wilna.  
Wasilewski Bronisław, Połpiranców, g. wil.  
Charukowicz Emiljan, Oszmiański, gub. wil.  
Mitko Aleksy, Markowa, gub. wil.  
Sawicki Apollinary z Wilna.  
Błażewicz Józef, Chyżiółka, g. wil.  
Karlo Władysław, Nowa Wilejka, gub. wil.  
Kiapnia Bronisław, Zalesie, gub. wil.  
Filkwicz Walerjan, Dajgiczachy, gub. wil.  
Kozakiewicz Wincen y, Czurki, gub. wil.  
Ćwikliński Julian, Oszmiana, gub. wil.  
Stefanowicz Aleksander, Kowalewsczyzna, g. w.  
Smogur Fabjan, Świliszki, gub. wil.  
Zlykowicz Wincen ty, Tabaryski, gub. wil.  
Malec Antoni, Nowosiółki, gub. wil.  
Tarejlis Stanisław, Mieszkajtywa, gub. wil.  
Lewicki Kazimierz, Roskosz, gub. wil.  
Sienica Wincen ty, Krolki, gub. wil.  
Gudejko Augustyn, Staszkniszki, gub. wil.  
Niedźwiecki Adam, Syczymienta, gub. wil.  
Mazukiewicz Adam, Stadołowy, gub. wil.  
Michnusz Michał, Ledziszki, gub. wil.  
Kulnis Jan, Rydzyny, gub. wil.  
Kiwiliza Edward, Wiszyńce, gub. wil.  
Sokołowski Aleksander, Zaścianek Magazyn.  
Ramulewicz Tomasz, Połociszki, gub. wil.  
Gajdonowicz Wincen ty, Preny, gub. wil.  
Wołodkiewicz Aleksander, Stolgan, gub. wil.  
Słmaczko Tomasz, Małe Sieranki, gub. wil.

### Obóz jeńców Hauptfestungslazarett Posen.

- Szapiro Samuel, Dołginowo, gub. wil.  
Kantorowicz Judel, Asarce, gub. wil.  
C. d. n.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Jana Bożego.  
Jutro: Franciszki wd.  
Pojutrze: 40 Męczenników.  
Wschód słońca—o g. 6 m. 34  
Zachód słońca—o g. 5 m. 48.

### W WILNA.

— Sekretarjat Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny prosi uprzejmie osoby, które były łaskawe przyjąć kwitariusze Towarzystwa do zbierania składek członkowskich, o zwrot tych kwitariuszów do sekretarjatu (Zawalna № 2).

— Na „Wieczór jubileuszowy” pierwszej szkoły polskiej p. Świdowej w Wilnie (po 1863 roku), który się ma odbyć dnia 17 bm.—bilety nabywać można w cukierni p. Sitralla, Świętojerska № 22 i w szkole od g. 5—7 w. (Jagiellońska № 9—1).

Na balkon i amfiteatr ceny miejsc bardzo niskie, żeby i młodzież szkolna mogła też wziąć udział w tej uroczystości szkolnej.

Bilety nabywać zawczasu i starannie je zachować należy.

Początek o godz. 8 ej.  
— Koncert na rzecz „Domu św. An oniego”. P jutrze odbędzie się w sali «Lutnia» koncert na rzecz «Domu św. Antoniego», organizowany przez panią Marję z ksiąząt Druckich - Lubeckich Łęską przy łaskawym współudziale hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego i Konstantego Bukowskiego.

Szczegóły w rozlepionych już afiszach.

### — Z „Lutni”.

Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza, niezapomnianego twórcy «Trylogji», odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 11 bm., według następującego programu:  
1) Odczyt p. J. Wierzyńskiego o H Sienkiewiczu, 2) Deklamacja. 3) «Pani Wołodjowska», sztuka w 4 ak-

tach z powieści H. Sienkiewicza «Pan Wołodjowski», jedna z najudźniefszych przeróbek J. Popławskiego na scenę.

Rzecz dzieje się w Chreptowie (1, 2 i 4 akty) i w ruinach starej fortalicji (3 akt).

Sprzedaz biletów rozpocznie się dziś od godz. 5—8 wiecz. w kancelarji «Lutnia».

— Podziękowanie Zarządu Towarzystwa Katol. Szkoły Polskiej. Loterja w d. 4 marca w cukierni Sztralla, dzięki niestrudzonej gorliwości komitetu organizacyjnego wraz z jego prezeską, p. Mieczysławową Jeleńską, oraz dzięki serdecznemu poparciu wszystkich członków Towarzystwa, dała szkołom lutnowym poważny zasilek. Składając niniejszym gorące podziękowanie komitetowi organizacyjnemu oraz wszystkim członkom Towarzystwa za okazaną pomoc, Zarząd z ufnością patrzy w przyszłość w tym przekonaniu, że serdeczny stosunek członków do zadań i prac Towarzystwa pozwoli przetrwać najtrudniejsze warunki i najcięższe próby.

W imieniu Zarządu Towarzystwa Prezes Ks. S. Miłkowski.

— Skutki nieświadomości. Zamieszkały przy ul. Subocz robotnik, Jan Oleszkiewicz, znalazłszy gdzieś nabój karabinowy, zapragnął zrobić zeń cygarniczkę do papierosa i zaczął igłą wydlubować znajdującą się w nim masę pyro-sylinową. Nastąpił wybuch, siłą którego Oleszkiewiczowi urwało 4 palce u lewej ręki. W karetce Pogotowia odwieziono go do szpitala Sawicza.

— Zaczadzenie. W d. № 5 przy ul. II Piaskowej zaczadziły Dobe Krasna i Ita Noskinnowa wraz z trójgiem małych dzieci. Odratowało ich Pogotowie.

— W łaźni zaczadzieli Josef Abramowicz, Abraham Kopelman i Stefan Łobaczowicz. Skutecznej pomocy udzielił im zawezwane Pogotowie.

— W d. № 22 przy ul. Zawalnej uległy zaczadzeniu: Henryka Mejranowa wraz ze swą córką Heleną i Karoliną Grunwaldową. W porę zawezwane przez sąsiadów Pogotowie odratowało je.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 26 lutego do dn. 4 bm., Pogotowie ratunkowe było czynne w 56 wypadkach, w tej liczbie było 56 wyjazdów karetki na miasto i 30 opatrunków na stacji. (o)

— Niedorezonone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Sore Leie Digima, Liza Kagan, Marja Sudnjko, Sz. Tager.

## OFIARY

złożonych administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na wpisy szkolne.  
Na ręce p. Emilji Węslawskiej przysłali: p. Gabrijela Kierbedziowa 50 m., p. Tadeusz Puzyna 50 m., p. Wiktorja Małińska 100 m.

## ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego” uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorem, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

## Historyk rosyjski o 50-letniej rocznicy rosyjskości Wilna.

«Dyrektor archiwum i muzeum im. hr. Murawjewa», p. A. I. Miłowidow, ogłosił, prawie w przededniu wojny i opuszczeniu Wilna przez Rosjan, broszurę pod tytułem: «W 50 rocznicę rosyjskiego Wilna» (k 50 letnia raskoj Wilny)

W tym tytule swojej broszury, autor — urzędowy historyk rosyjski, stwierdza, iż rosyjskość Wilna jest



bardzo świeżej dąty, bo się zaczęła tworzyć dopiero od czasów Murawjewa.

Oto jakim był charakter Wilna jeszcze w r. 1864.

«Wilno, stwierdza p. Miłowidow, (str. 6), pod względem swego wyglądu zewnętrznego zachowało wtedy dość wyraźny charakter średniowiecznego katolickiego miasta. Wąskie ulice, na dwa spadły dachówką kryte dachy domów, starożytne jezuitckie gmachy z wewnętrznymi dziedzińcami, ratusz, kościoły starożytne, — wszystko to mówiło, że miasto przeżyło wieki średnie i inną (nie rosyjską) kulturę. Ulice nosiły polskie nazwy, przeważnie od kościołów... (str. 6).

«Uroczysty dźwięk dzwonów kościelnych ogłaszał codziennie o panowaniu tu Kościoła rzymskiego. O tem też mówiły idące po ulicach miasta w katolickie święta uroczyste z pieśnią, muzyką i uderzeniem w dzwony — olbrzymie procesje katolickie... Szczególnie uroczystą była procesja w święto Bożego Ciała. Odbywała się ona według ceremonjału, opracowanego przez wieki z tradycyjnymi miejscami zatrzymywania się w określonych punktach... (str. 8).

«W tym czasie Wilno było katolicko-polskim miastem nie tylko ze swego wyglądu zewnętrznego, ale pod względem swojej kultury materialnej, co się wyrażało nawet w sposobie rachowania pieniędzy oraz w miarach i wagach».

W r. 1864 gubernator wileński donosił hr. M. N. Murawjewowi: «w tym kraju jeszcze dotychczas jest używanych wiele miar i wag nie rosyjskich a polskich». (str. 8).

«Jeszcze bardziej polskim było Wilno pod względem swojej kultury duchowej — pisze historyk rosyjski i dodaje: «Przypomnijmy, że w 1863 roku wszystkie najważniejsze przejawy kultury duchowej: język, szkoła, książka, gazety, teatr etc. były w rękach polskiej partji (!) i że w żaden sposób nie można ich było nazwać rosyjskimi. Nie dość tego, — wszystko co nosiło te nazwę (rosyjską), było pogardzane, w tej liczbie i książki rosyjskie... (str. 10).

«Niepodobna było nazwać Wilna rosyjskim i ze względu na skład ludności. Z 60 tysięcy ludności prawosławnych, nie licząc wojska, było nie więcej, niż 6 tys. i ci nie byli dostatecznie zjednoczeni nawet i pod względem kościelnym, ponieważ u tych, co pochodzili z tutejszych białorusinów, zachowały się w znacznym stopniu obrządku katolickie. (str. 10).

«Rosyjskiego społeczeństwa inteligentnego wśiświe nie było. Jeszcze w początku 1863 roku I. S. Aksakow pisał: «W Wilnie niema społeczeństwa rosyjskiego, a są tylko rosyjscy czynownicy». (str. 10).

Po polsku mówili wszyscy, nawet duchowieństwo prawosławne; język polski był używany w mowie potocznej, w interesach i częściowo w korespondencji urzędowej... (str. 16).

«Cała sztuka w kraju «Północno-Zachodnim» była w polskich rękach i nosiła charakter polskiego narodowego indywidualizmu. W Wilnie sztuka żywiła się tradycjami byłej przyb. uniwersytecie wileńskim szkoły sztuk pięknych, z której wyszli Czechowicz, Smuglewicz, Żamett i inni artyści polscy. Panowanie polskiej sztuki w kraju poniżało kulturę rosyjską i przy obostrzonej walce narodowej do sztuki i jej nauczania zaszczytała się pewna tendencyjność. Młodzi ludzie po wyjściu ze szkoły albo warsztatu polskiego artysty umieli rysować postacie świętych katolickich, portrety królów polskich i różne wypadki z historii polsko litewskiej. Takie obrazy można było znaleźć w każdym polskim dworze, ale za to nie było w Wilnie ani jednego rosyjskiego warsztatu artystycznego, niepodobna było znaleźć malarza do malowania ikon, obrazów prawosławnych, «ikonostasów» i malowideł ściennych w cerkwiach prawosławnych».

Bezwzględna i wzmocniona rusyfikacja Wilna, przeprowadzona przy pomocy stanu wojennego i całej maszyn państwowej i administracyjnej rozpoczęła się od r. 1864.

Dnia 1 (13) stycznia otwarto w Wilnie pierwszą w kraju księgarnię rosyjską i wyszedł pierwszy numer rosyjskiego czasopisma «Policejskiej Listok».

D. 5 (17) stycznia otwarto z rozporządzenia Murawjewa pierwsze dwie szkoły ludowe dla nauki dzieci żydowskich języka rosyjskiego i 3 dwuklasowe szkoły parafjalne z zakazem wykładu w nich w języku polskim i używania polskich podręczników dla nauki elementarnej.

W początku 1864 r. wprowadzono rosyjskie miary i wagi zamiast używanych w kraju polskich.

W cyrkularzach z dnia 12 (24) lutego i 15 (27) marca wznowiono zakaz dopuszczania języka polskiego w korespondencji oficjalnej. W lutym zakazano w Wilnie a następnie i na prowincji wszelkie dramatyczne i operowe przedstawienia w języku polskim, zaś we wszystkich miastach gubernjalnych otworzono teatry rosyjskie, subwencjonowane przez rząd.

Dn. 28 marca st. st. zamknięte w całym kraju polskie biblioteki publiczne.

17 (29) kwietnia otwarto komisję dla badań i wydawni («razbora i izdanja») akt dawnych.

Zatem tegoż 1864 r. zreformowano przytułek «Dzieciątka Jezus» i inne instytucje dobroczynne, co do których twierdzi autor rosyjski, że «słu-

żyły środkiem do propagandy polskiej». (str. 18).

Wszystkich «reform» Murawjewa nie sli się wylczyć p. Miłowidow, który Murawjewa, znanego u nas z innym przydomkiem, nazywa «dobroczyńcą kraju Północno Zachodniego» (str. 24) i cieszy się, iż zaledwie «mięło 50 lat i jak radykalnie wszystko zmieniło się w Wilnie dzięki usiłowanom rosyjskiego geniusza i rosyjskiej energii... (str. 11).

Pau Miłowidow tryumfował, że już Wilno zostało rosyjskiem. Przyszła jednak burza wojenna i Wilno momentalnie utraciło swój charakter rosyjski.

Wacław Studnicki.

## Praca i wiek nowoczesnych dział

W żadnej wojnie dotychczasowej artylerja nie odgrywała tak ważnej roli i nie miała postawionych sobie tak ogromnych zadań, jak obecnie. Tkwi to w potężnych technicznych postępach, które artylerja poczyniła w biegu ostatnich lat, z których najważniejszym jest wyrób prochu słabo dymiącego i materiałów o wielkiej sile wybuchowej.

Jak kolosalną pracę wykonywa działo przy oddaniu strzału, z tego rzadko kto zdał sobie sprawę. Wielkość mechanicznej pracy osądziła się z wysokości, do której pocisk jest podniesiony. Jednostką obliczenia jest ciężar i kilograma podniesionego na wysokość jednego metra, to jest «kilogramometr». Jeżeli pocisk wagi 6 kilogramów z szybkością początkową 500 jest wyrzucony w górę, to powinien w przestrzeni pozbawionej powietrza (próżni) osiągnąć wysokość 12,500 metrów.

W ten sposób praca, wykonana przez ładunek prochu, wynosi 75,000 kilogramometrów.

Jeżeli jednak 38 centymetrowe działo wyrzuci pocisk 760 kilogramowy z początkową szybkością 940 metrów, to wykonywa pracę 34,320 tonnometrów. Aby taką pracę wykonać, musiałoby 12 koni 10 i pół godziny pracować; działo wykonywa ją jednak w trzech setnych sekundy.

Z tego można wyliczyć, jak straszliwa siła zamknięta jest w ładunku prochu 300 kg. wazącym, — wyraża się ona w sumie 1 i pół miliona koni, to jest siła, jaką rozwijają maszyny potężnego linowego okrętu.

Działo, jak statek wojenny, ma pewien wiek życia. W czasie pokoju już po 20 do 30 latach może iść do emerytury, nie dlatego, żeby nie było już do użycia, ale dlatego, ponieważ jest

już bardzo «zacołane». W czasie wojny jest to życie daleko krótsze. Dla dział liczą się lata służby na wojnie nie podwójnie, jak dla człowieka, lecz wielokrotnie więcej. Przyczyny, które składają się na obumarcie dział, to są wypadki nieszczęśliwe, choroby i ogólne zużycie.

Rury działowe rzadko są uszkodzone przez nieprzyjacielskie celne strzały. Cel jest za mały dla nich. Ale są wypadki nieszczęśliwe. Do takich należy rozsądzenie działu umyślnie, np. jeżeli przy odwróceniu, aby nie dostało się w ręce wrogów, niszczy się je nabojem dynamitowym.

Daleko częściej zdarzają się wypadki nieszczęśliwe, które można określić, jako choroby dział lub amunicji. Najniebezpieczniejsze jest wyczerpanie skutkiem długiego, szybkiego ognia wywołane przez przegrzanie rury. Dzisiejsze działa strzelają 10 razy szybciej, niż dawniejsze i nowy proch rozwija większą pracę, ale przytem rozgrzewa rurę bardzo silnie. Już po kilku strzałach jest tak gorąco, że woda zimna, wlana w otwór, natychmiast zaczyna się gotować. Jeżeli ogień nie ustaje, to temperatura stali podnosi się do stopnia żarzenia i wówczas rura staje się tak miękka, że już nie jest w stanie oprzeć się sile wybuchowej gazu. Jeżeli mimo to dalej się strzela, to działo ulega zniszczeniu całkowitemu. To samo stać się może z winy amunicji, a przedewszystkiem wadliwego zapalacza. Amerykańscy oficerowie, przydzieleni do armji francuskiej w czasie obecnej wojny podają, że Francuzi stracili w pierwszej połowie wojny w ten sposób 400 dział.

Rozgrzaniu dział przeciwdziała się, okrywając działo mokremi płótnami.

Życie dział zależy od ilości oddanych strzałów. Polne działo może oddać 5—7 tys. strzałów — według żołą francuskich niejedno działo wytrzymało 12—15 tys. strzałów. Ciężkie działo mogą oddać maksimum 150 strzałów.

Także zużyte działo można jeszcze raz użyć, jeżeli się je wyboruje i włoży nową wewnętrzną osadę. Jest to robota skomplikowana, którą można tylko w fabryce wykonać. Na okrętach wojennych musi być zapas takich osad armatnich już gotowy, aby zużyte osady zamieniać.

Ciekawe jest obliczenie czasu, w ciągu którego działo wykonywa pracę. I tak: działo 38 cm. potrzebuje 0.03 sekundy, aby wykonać pracę strzału. Ponieważ może ono oddać 150 strzałów, przeto kończy się jego życie po upływie 4 i pół sekundy, gdyby można było strzelać po strzale oddać. W tym krótkim swoim żywocie działo wykazało straszliwą pracę 5 milionów tonnometrów!

KINO-TEATR ARTYSTYCZNY  
Ś-to Jerska 22.

Dziś nowy, warszawski program!  
WIEŻA EIFEL W PARYŻU, zdjęcie z natury. — HISTORIA Z MLEKIEM, humoreska. — WYZNANIE PRZESTĘPCZYNI, tragedia w 4 ak. Wspaniała wystawa i znakomita gra artystów. — POMYSŁOWY SASIAD, komedia. Napisy na obrazach polsko-niemieckie. Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czarskiego. Początek o godz. 4-tej.

KUPUJEMY

w każdym czasie  
surowe rogi, końce i odpadki rogowe w każdej ilości.

GEBRÜDER MEYER,  
Cöln a/Rh., Poststrasse 18.

Introligator R. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

BUTY

NA DREWNIANYCH PODESZWACH,  
kaftaniki, torebki

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.

KALENDARZ  
„PRZYJACIEL”  
NA 1917 ROK  
wyszedł z druku w nowym wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».  
Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.  
CENA EGZEMPLARZA 70 FENYGOW.

Kupie gramofon koncertowy z płytami. Wiadomość: Zaułek Oranżeryjny № 3 m. Ref. Wszelok. 719

Francuzka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na wsi. Królewska 5—3, Czarnowska — od g. 3 do 4 ej. 730

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

**Krótki Katechizm**

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORIĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Osoba, posiadająca gruntownie język polski oraz znająca niemiecki, francuski i muzykę, obznajmiona z korektą i pisaniem na maszynie, poszukuje posady w mieście lub na wsi, może zająć się dziećmi albo zaopiekować się starszą osobą. Zawalnia № 7—3, od g. 2—4. Staniszevska. 729

Poszukuje od 23 kwietnia mieszkania z 4—5 pokoi z elektr. i wygodami, suchego i ciepłego, nie wyżej 2 go piętra. Pożądana dzielnica śródmiej-ska, lecz w pobliżu ogrodów publicznych. Niezwłoczne oferty: Wileńska № 8, Biuro Kanalizacji, Rowiński. 731